

Jerzy Kujawiński

WSPÓŁCZESNE KIERUNKI ZMIAN W EDUKACJI SZKOLNEJ

*Takie będą Rzeczypospolite,
jakie ich młodzieży chowanie*

Jan Zamoyski

Wstęp

W edukacji szkolnej stale przeprowadza się jakieś zmiany. Ich potrzebę uzasadnia się różnie. Częściej wskazuje się na niepowodzenia dydaktyczne, które najwyraźniej uzewnętrzniają się w niedostatecznych ocenach uczniów, a zwłaszcza w drugoroczności i odsiewie. Rządziej reformowanie edukacji szkolnej uzasadnia się niepowodzeniami w wychowaniu, które mogą ujawniać się w negatywnym stosunku uczniów do szkoły, niechętnym do niej uczęszczaniem, niewykonywaniu szkolnych zadań domowych, oszukiwaniu nauczycieli, wagarowaniu, narastaniu u uczniów stanów frustracyjnych itp. Najczęściej oba następstwa mało skutecznej pracy szkoły – niepowodzenia dydaktyczne i niepowodzenia wychowawcze – są ze sobą ściśle zespolone. Uczeń nie osiągający w szkole zadowalających wyników w nauce coraz niechętniej do niej uczęszcza i z coraz mniejszą wiarą w skuteczność swoich wysiłków bierze niezbyt aktywny udział w lekcjach i innych zajęciach szkolnych. W konsekwencji uzyskuje coraz niższe efekty w nauce szkolnej, ponieważ nie opanuje niezbędnego zakresu wiadomości i umiejętności, a także nie rozwija w wystarczającym stopniu swoich rozmaitych zdolności. To sprawia, że coraz gorzej czuje się w roli ucznia, ponieważ na lekcjach – mając braki w wiadomościach i umiejętnościach – nie ma poczucia bezpieczeństwa, przeżywa stany lękowe. Może bowiem w razie wezwania do odpowiedzi ośmieszyć się przed klasą i jeszcze otrzymać negatywną ocenę szkolną.

Jest ona dla ucznia szczególnie bolesna wtedy, kiedy otrzymuje ją wraz z uszczypliwym komentarzem nauczyciela.

Niełatwo nieraz ustalić, gdzie znajduje się g ł ó w n e ź r ó d ł o niepowodzeń szkolnych: czy w osobowości i pracy nauczyciela, czy w osobowości i działalności ucznia, czy też w pozaszkolnym środowisku życia ucznia? Trudno także niekiedy określić, od czego rozpoczynają się „szkolne klęski” wychowanka: czy od niepowodzeń dydaktycznych, czy od niepowodzeń wychowawczych?

Dlatego należy czynić wszystko, żeby każdy uczeń czuł się w szkole dobrze, żeby mógł w poczuciu bezpieczeństwa i podmiotowości przejawiać wielostronną aktywność własną, żeby w szkole dominowała atmosfera ż y c z l i w e j w s p ó ł p r a c y n a u c z y c i e l i z w s z y s t k i m i u c z n i a m i o r a z u c z n i ó w z e s o b ą, żeby dostrzegano i doceniano w niej nie tylko wyniki, lecz także wysiłki uczniów – stosownie do ich zróżnicowanych możliwości poznawczych, motywacyjnych i sprawczych oraz niejednakowych warunków życia w rodzinie.

Kategorie i kierunki zmian w edukacji szkolnej

W edukacji szkolnej można wprowadzać następujące kategorie zmian: rozwojowe, modernizacyjne, innowacyjne oraz rewolucyjne (alternatywne). Tylko zmiany rewolucyjne (zmiany bez ciągłości) nie są pożądane w edukacji szkolnej. Z żądaniem takich zmian wystąpił w 1971 roku Ivan Illich. Swoje antyszkolne poglądy wyraził w książce pt. „Odszkolenie społeczeństwa”, w której domagał się likwidacji szkół. Od 1975 roku rewolucję w edukacji głosi także a n t y p e d a g o g i k a. Jej główne hasła brzmią: „wspierać zamiast wychowywać”, „wspierać zamiast nauczać” itp. Konsekwentna realizacja tych haseł grozi edukacyjną anarchią. Nie jest także możliwa w szkole typu klasowo-lekcyjnego.

Dotychczas edukację szkolną w Polsce z m i e n i a n o w aspekcie o r g a n i z a c y j n y m, p r o g r a m o w y m i m e t o d y c z n y m. Najbardziej skomplikowane są zmiany s y s t e m o w e, które równocześnie obejmują wszystkie wcześniej wymienione warstwy. Muszą bowiem zapewnić spójność (niesprzeczność) reformowanego systemu edukacji szkolnej, w tym zwłaszcza jego zgodność z nadrzędną wartością wychowania, jaką może być na przykład wszechstronny i harmonijny rozwój osobowości ucznia.

Wprowadzanie zmian w edukacji uzasadnia się także koniecznością lepszego spełniania przez szkołę jej podstawowych funkcji. Najczęściej twierdzi się, że szkoła powinna pełnić funkcję: 1) instytucji służącej transmisji kultury, tzn. przekazywaniu tego, co ponadindywidualne, co wspólne itp., 2) instytucji służącej rozwojowi ucznia i nauczyciela, 3) instytucji będącej czynnikiem zmian w społeczeństwie, tzn. czynnikiem tworzenia społeczeństwa jeszcze nie istniejącego, kreowania nowych dziedzin działalności społecznej, nowych dyscyplin naukowych itp.

Wszystkie wymienione nurty myślenia o funkcjach szkoły są obecne w dzisiejszych dyskusjach nad stanem szkolnictwa i nad przygotowywaniem zmian w edukacji szkolnej. Myślę, że to dobrze, ponieważ szkoła może i powinna spełniać w społeczeństwie owe funkcje, z tym że wychowankowie przeważnie najwyżej oceniają taką szkołę, która preferuje funkcję rozwijania indywidualności ucznia i nauczyciela, która pozwala przejawiać wielostronną aktywność w poczuciu podmiotowości obu partnerów edukacyjnej interakcji.

Jeżeli uczeń w procesie edukacji doznaje poczucia podmiotowości, to jest przekonany, że:

- działalność edukacyjną podejmuje z własnej woli (chęci), tzn. bez jakiegokolwiek przymusu zewnętrznego,

- sam wybiera cel aktywności edukacyjnej oraz sposób i środki jego realizacji,

- cel osiąga własnym wysiłkiem,

- sam decyduje lub współdecyduje o akceptacji lub odrzuceniu rezultatu swojej edukacyjnej działalności albo też sam ocenia lub współocenia tylko jej przebieg (np. proces twórczej działalności muzycznej, fizyczno–ruchowej, recytatorskiej itp.)¹.

Klasowo–lekcyjny typ szkoły, a taki mamy w Polsce, bardzo utrudnia stwarzanie warunków sprzyjających doznawaniu przez wszystkich uczniów poczucia podmiotowości. Na przeszkodzie stoją co najmniej dwie kategorie przymusu: organizacyjny (lekcja z liczną klasą) oraz programowy (cele i treści nauczania ustalane odgórnie przez Ministerstwo Edukacji Narodowej). Dlatego uważam, że najważniejszym celem zmian w edukacji szkolnej powinno być stwarzanie warunków umożliwiających doznawanie rozważanego tu poczucia podmiotowości.

¹ *Rozwijanie aktywności twórczej uczniów klas początkowych. Zarys metodyki*, red. J. Kujawiński, Warszawa 1990, WSiP, s. 57.

Możliwości reformowania edukacji szkolnej w Polsce przez nauczycieli

Wszelkie zmiany wprowadzane w działalność szkoły należy podporządkować merytorycznej wizji planowanego systemu edukacji, a dopiero w następnej kolejności przewidywać stosowne formy organizacyjne kształcenia oraz odpowiednie treści programowe i najbardziej pożądane koncepcje metodyczne. Jeżeli na przykład centralna władza oświatowa (MEN) zdecyduje, że w szkołach państwowych i niepaństwowych nadrzędną wartością edukacji będzie wszechstronny i harmonijny rozwój ucznia, to struktura organizacyjna szkoły oraz jej program nauczania i stosowane na zajęciach dydaktyczno-wychowawczych koncepcje metodyczne powinny zapewniać każdemu uczniowi możliwość przejawiania wielostronnej (a nie jednostronnej) aktywności własnej. Wydaje się, że MEN skłania się do zaakceptowania wspomnianego celu nadrzędnego, ponieważ w swoim najnowszym programie stwierdza: „celem nauczania początkowego jest przyczynianie się do wszechstronnego i harmonijnego rozwoju osobowości uczniów”².

Niełatwo do tego celu dostosować strukturę organizacyjną klasowo-lekcyjnej szkoły, w której podstawową formę edukacji stanowi lekcja z klasą utworzoną z rówieśników, wykazujących przeważnie liczne różnicowania, w tym – różnicowania w zakresie możliwości edukacyjnych. Istotne zmiany w strukturze organizacyjnej klasowo-lekcyjnej szkoły mogłyby polegać na uzyskaniu racjonalnych proporcji między pracą lekcyjną a pozalekcyjną, na wydatnym zwiększeniu liczby zajęć pozalekcyjnych, które znacznie lepiej niż lekcyjne pozwalają rozwijać indywidualność ucznia i nauczyciela w warunkach doznawania poczucia podmiotowości przez obu partnerów edukacyjnej interakcji. Zajęcia pozalekcyjne prowadzi się bowiem na podstawie własnych, a nie centralnie opracowanych programów szkolnych. Dlatego mogą one uwzględniać potrzeby, oczekiwania oraz możliwości uczniów i nauczycieli konkretnej klasy lub szkoły. Niestety, z powodów finansowych MEN je likwiduje lub zmniejsza ich liczbę.

Jednym z najtrudniejszych przedsięwzięć edukacyjnych jest opracowanie takich programów nauczania, które pozwalałyby wszechstronnie i harmonijnie rozwijać uczniów, które uwzględniałyby za-

² *Minimum programowe przedmiotów ogólnokształcących w szkołach podstawowych i średnich obowiązujące od 1 września 1992 r.*, MEN, Warszawa 1992, s. 21.

równy treści wspólne, jak i środowiskowe zróżnicowane, które pozwalałyby zarówno ujednolicać, jak i różnicować zadania i wymagania edukacyjne. To niezwykle skomplikowane zadanie MEN z zasady zleca zespołom wybitnych specjalistów. Przewiduje także możliwość zatwierdzenia i dopuszczenia do użytku szkolnego „twórczych programów autorskich”, opracowanych przez samych nauczycieli. Uważam jednak, że zadanie to przekracza możliwości nawet najlepszych nauczycieli.

Moim zdaniem nauczyciel może być przede wszystkim *t w ó r c ą z m i a n w w a r s t w i e m e t o d y c z n e j* edukacji szkolnej. Może bowiem być twórcą nowych koncepcji metodycznych, wykorzystywanych na lekcjach i poza nimi, może na przykład tworzyć nowe i doskonalić znane, a także może w sposób twórczy korzystać z dość już obfitego zbioru koncepcji metodycznych przedstawionych w literaturze pedagogicznej. Ich zwięzły opis zawiera książka pt. *Rozwijanie aktywności twórczej uczniów klas początkowych*³. Ponadto nauczyciel może być twórczym użytkownikiem nie znanych jeszcze w praktyce szkolnej metod wspierania edukacyjnego⁴. Stosując metody nauczania, nauczyciel występuje w roli kierownika procesu edukacyjnego, a posługując się metodami wsparcia edukacyjnego – w roli partnera uczniów, który może być zarówno dawcą, jak i biorcą edukacyjnej pomocy.

Z badań wynika, że uczniowie najwyżej oceniają nauczycieli *m e t o d y c z n i e w s z e c h s t r o n n y c h*, którzy potrafią zarówno przekazywać im wiedzę, jak wdrażać ich do jej samodzielnego zdobywania i współtworzenia nowej, w warunkach życzliwej współpracy wzajemnej.

Jeżeli to prawda, że człowiek – i jedynie człowiek – jest istotą, która rodzi się dwukrotnie: pierwszy raz, gdy przychodzi na świat z łona matki, i drugi raz – dzięki wychowaniu (a zwłaszcza – samowychowaniu)⁵, to warto doskonalić edukację szkolną również w tym celu, aby także z jej pomocą *l e p s z e s t a w a ł y s i ę R z e c z y p o s p o l i t e!*

³ *Rozwijanie aktywności twórczej...*, s. 16–39.

⁴ R. Więckowski, *Metody wspierania aktywności edukacyjnej dzieci*, „Życie Szkoły” 1992, nr 8.

⁵ Słusznie twierdzi się, że wychowanie (edukacja) nie tworzy człowieka, lecz – wzbudzając procesy samowychowania (samoedukacji) – pomaga mu współtworzyć własną osobowość.